

ŻIWKO STALEW

ISTOTA POWAGI RZECZY OSĄDZONEJ  
W PROCESIE CYWILNYM \*

I. Powaga rzeczy osądzonej jest najbardziej charakterystycznym i ważnym skutkiem prawnym aktu sądowego. Jest ona — jak lubi się ją nieraz nazywać — koroną procesu cywilnego. Wyjaśnienie jej jest niezbędnym warunkiem uchwycenia istoty postępowania spornego, które stwarza ją za pomocą orzeczenia sądowego. Dlatego też zagadnienie powagi rzeczy osądzonej od dawna już zwraca na siebie uwagę w teorii procesu cywilnego i wielokrotnie próbowano je rozwiązać.

Mówiąc o istocie powagi rzeczy osądzonej mam na myśli powagę rzeczy osądzonej w socjalistycznym procesie cywilnym. Będąc organiczną częścią składową procesu, powaga rzeczy osądzonej jest różna w rozmaitych typach historycznych procesu cywilnego. Nie chodzi tu przy tym jedynie o bezsporną różnicę istoty klasowej, lecz i o różnicę w istocie prawnej powagi rzeczy osądzonej. Proces cywilny, zbudowany na podstawie prawdy formalnej i zasadniczej niezmienności prawomocnych wyroków sądowych, jakim jest proces burżuazyjny i proces cywilny, zbudowany na podstawie prawdy obiektywnej i zasadniczej możliwości obalenia prawomocnych nieprawidłowych wyroków, jakim jest proces socjalistyczny, będą się ustosunkowały, rzecz zrozumiała, rozmaicie względem prawa podmiotowego materialnego jako przedmiotu procesu. A problem istoty

\* Artykuł stanowi streszczenie referatu, wygłoszonego w języku polskim dnia 3 czerwca 1960 r. na Wydziale Prawa UAM w Poznaniu przez prof. Żiwko Stalewa, kierownika katedry postępowania cywilnego i prodziekana Wydziału Prawa Uniwersytetu w Sofii. Referat ten stanowi równocześnie fragment monograficznej pracy prof. Stalewa, poświęconej problematyce prawomocności orzeczenia sądowego w procesie cywilnym, pt. *Sila na presdjeno nieszczzo w graždanskija process*, „Nauka i Iskustwo” Sofija 1959, ss. 412 (Redakcja).

powagi rzeczy osądzonej jest problemem stosunku między materialnym prawem cywilnym i procesem cywilnym.

II. Istnieją dwa podstawowe pojmowania tego stosunku w teorii burżuazyjnego procesu cywilnego — dualistyczne i monistyczne.

Pojmowanie dualistyczne uważa, że prawo materialne poprzedza proces i posiada niezależny od niego byt. Sąd nie jest twórcą praw cywilnych, ale podwładnym ustawie ich stróżem. Lecz właśnie dlatego, że zakłada istnienie prawa cywilnego przed procesem, pojmowanie dualistyczne powinno odpowiedzieć na następujące pytanie: czy przeprowadzony proces oddziałuje na istniejące niezależnie od niego materialnoprawne stosunki stron będących ze sobą w sporze? Zwolennicy dualistycznego pojmowania odpowiadają na to pytanie rozmaicie. Jedni z nich biorą pod uwagę następstwa ustroju burżuazyjnego procesu cywilnego, a mianowicie to, że prawo materialne musi ustąpić wobec sprzecznego z nim, nie nadającego się do obalenia nieprawidłowego orzeczenia, uzyskanego za pomocą zasady prawdy formalnej<sup>1</sup>. Dlatego dochodzą oni do wniosku, że powaga rzeczy osądzonej polega na zmianie materialnoprawnych stosunków stron — zgodnie z treścią orzeczenia. Chodzi tu o tzw. materialnoprawne teorie powagi rzeczy osądzonej (teorie nowacyjne<sup>2</sup>, presumpcyjne<sup>3</sup>, teorie podstawy dodatkowej prawa podmiotowego<sup>4</sup>, teoria Pagenstechera<sup>5</sup> itd.), które w rozmaitych wariantach podtrzymują ogólną tezę przeobrażającego wpływu powagi rzeczy osądzonej na materialnoprawne stosunki stron będących ze sobą w sporze. Inni

<sup>1</sup> Por. M. Pagenstecher, *Zur Lehre von der materiellen Rechtskraft*, Berlin 1905, s. 145 i nast.

<sup>2</sup> Por. G. Kleinfeller, *Lehrbuch des deutschen Zivilprozessrechts*, Berlin 1925, s. 238—242; Odgers, *On Pleading and Practice*, s. 291, cyt. A. D. Kejlin, *Sudoustrojstwo i graždanskij process kapitalisticheskich gosudarstw*, cz. II, Moskwa 1956, s. 144.

<sup>3</sup> Por. Garsonnet et César-Bru, *Traité théorique et pratique de procédure civile et commerciale*, t. III, Paryż 1925, s. 404—406; P. Lacoste, *De la chose jugée en matière civile, criminelle, disciplinaire et administrative*, Paryż 1904, s. 2, 270; R. Pohle, *Gedanken über das Wesen der Rechtskraft*, Scritti giuridici in onore di Piero Calamandrei, Padova 1958, s. 7—26; *Über die Rechtskraft im Zivil- und Strafprozess*, „Juristische Blätter”, Wiedeń 1957, z. 5, s. 113—121. Początek tej teorii tkwi w teorii Savigny'ego (*System des heutigen Römischen Rechts*, t. VI, Berlin 1847, s. 261—263) o powadze rzeczy osądzonej jako fikcji prawdziwości orzeczenia sądowego.

<sup>4</sup> Por. na przykład E. Allorio, *La cosa giudicata rispetto ai terzi*, Mediolan 1935, op. cit., s. 18 i nast.

<sup>5</sup> M. Pagenstecher, op. cit., s. 145—150, 302—305, 341, 414.

zwolennicy pojmowania dualistycznego, wychodząc z punktu widzenia założonego przez nich celu burżuazyjnego procesu cywilnego — który ma być środkiem ochrony praw cywilnych — i odrywając go metafizycznie od organizacji burżuazyjnego procesu, negują wszelki wpływ powagi rzeczy osądzonej na materialnoprawne stosunki stron, będących z sobą w sporze. Według nich powaga rzeczy osądzonej jest procesualnoprawnym skutkiem orzeczenia. Zjawia się ona przy hipotezie ponownego procesu między tymi samymi stronami, co do tego samego prawa, jej adresatem jest sąd. Jej celem jest uniemożliwienie wydawania sprzecznych orzeczeń w tej samej sprawie. To objaśnienie powagi rzeczy osądzonej znane jest jako procesualne ujęcie powagi rzeczy osądzonej. Istnieją dwa jego warianty. Według pierwszego powaga rzeczy osądzonej polega na obowiązku następnego sądu wzięcia pod uwagę treści stwierdzenia sądowego (teoria tzw. pozytywnej funkcji powagi rzeczy osądzonej)<sup>6</sup>. Według drugiego — powaga rzeczy osądzonej polega na zakazie wszczynania drugiego procesu w sprawie tego samego prawa między tymi samymi stronami (teoria tzw. negatywnej funkcji powagi rzeczy osądzonej)<sup>7</sup>.

Dualistyczne pojmowanie w obydwu kierunkach (materialnoprawnym i procesualnym) było owocem klasycznej burżuazyjnej teorii procesualnej. Panowało ono prawie niepodzielnie w okresie poprzedzającym monopolistyczny kapitalizm. W okresie monopolistycznego kapitalizmu zaczęło jednak torować sobie drogę i stawać się coraz bardziej popularnym monistyczne pojmowanie stosunku między prawem materialnym i procesem cywilnym. Chociaż w różnej formie i w rozmaitym stopniu, zwolennicy monistycznego poj-

<sup>6</sup> Por. F. Stein, *Die bindende Kraft der richterlichen Entscheidungen nach Österreichisches Recht*, 1897; *Grundriss des Zivilprozessrechts*, 1924, s. 290; K. Hellwig, *Wesen und subjektive Begrenzung der Rechtskraft*, Lipsk 1901, s. 17—19; F. Heim, *Die Feststellungswirkung des Zivilurteils*, Monachium 1912, s. 172 i nast.; F. Lent, *Die Gesetzeskonkurrenz im bürgerlichen Recht und im Zivilprozess*, t. II, 1916, s. 174 i nast.; F. Stein, M. Jonas, A. Schönke, R. Pohle, *Kommentar zur Zivilprozessordnung*, wyd. 18, t. I, Tübingen 1956, s. 322, II—III.

<sup>7</sup> Por. E. Bötticher, *Kritische Beiträge zur Lehre von der materiellen Rechtskraft im Zivilprozess*, Berlin 1930, s. 128—242; L. Rosenberg, *Lehrbuch des deutschen Zivilprozessrechts*, wyd. 7, Monachium—Berlin 1956, s. 709—714; R. Pollak, *System des Österreichischen Zivilprozessrechts*, Wiedeń 1932, s. 532—533. Niektórzy są zdania, że powaga rzeczy osądzonej ma jednocześnie tak funkcję pozytywną, jak i funkcję negatywną (por. G. Heimitz, *I limiti oggettivi della cosa, giudicata*, Padova 1937, s. 92—94; M. Guldener, *Das schweizerische Zivilprozessrecht*, Zurych 1947, s. 253—254.

mowania (Bülow<sup>8</sup>, szkoła wolnego prawa, Kelsen<sup>9</sup>, Binder<sup>10</sup>, tzw. szkoła „realistów” w teorii prawa USA) negują istnienie niezależnego od sądu materialnoprawnego porządku, regulującego bezpośrednio życie społeczne i dlatego wynoszą sąd do godności organu prawotwórczego, który bądź współdziała z ustawodawcą przy tworzeniu porządku prawnego, bądź też tworzy go wyłącznie. Logicznym następstwem tego pojmowania jest to, że proces przestaje być ustalaniem prawa, a staje się jego kształtowaniem. Orzeczenie sądowe staje się pierwotnym źródłem podmiotów prawa materialnego. Problem nieprawidłowego orzeczenia odpada dlatego, że w hipotezie brak poprzedzającego proces materialnego prawa podmiotowego, z którym można by orzeczenie zestawić. Powaga rzeczy osądzonej zjawia się tu jako ta moc orzeczenia sądowego, która stwarza prawo materialne. Wynika ona nie z ustawy, lecz z wszechmocy sądowej, którą głosi i uzasadnia monizm. Okazuje się, że leży ona na tej samej płaszczyźnie, na której znajduje się kształtujące działanie aktów administracyjnych o skutkach cywilnoprawnych. Konsekwentnie bowiem przeprowadzone, monistyczne pojmowanie prowadzi do zastąpienia wymiaru sprawiedliwości administrowaniem prawami cywilnymi. Wnioski te wskazują na to, że monistyczne pojmowanie likwiduje obok specyfiki wymiaru sprawiedliwości również i problem powagi rzeczy osądzonej jako właściwy aktowi sądowemu skutek prawny. Za pomocą tej likwidacji pojmowanie monistyczne otwiera szeroko wrota samowoli sądowej, zgodnie z właściwym imperializmowi dążeniem do wyzwolenia się z ograniczeń własnej praworządności.

III. Problem stosunku między prawem materialnym i procesem cywilnym stoi również i przed teorią socjalistycznego procesu cywilnego. Nie może ona jednak rozwiązać tego zagadnienia w żaden z polecanych przez burżuazyjną teorię procesualną sposobów.

Przede wszystkim teoria socjalistycznego procesu cywilnego powinna stanowczo odrzucić monistyczne pojmowanie, nie dające się pogodzić z konstytucyjnym stanowiskiem sądu w państwie socjalistycznym i z wymogami praworządności przy budowie socjalizmu.

Socjalistyczny sąd powołany jest do stosowania, a nie do two-

<sup>8</sup> O. Bülow, *Gesetz und Richteramt*, 1885, s. 2—7; *Klage und Urteil*, „Zeitschrift für Zivilprozess”, t. XXXI, s. 76, 80.

<sup>9</sup> H. Kelsen, *General Theory of Law and State*, Cambridge-Massachusetts 1945, s. 134—136, 155, 158—159.

<sup>10</sup> J. Binder, *Prozess und Recht*, Lipsk 1927, s. 165—166, 314, 315, 414—415.

zenia prawa. Dlatego też jego orzeczenia nie można pojmować jako źródła indywidualnej normy prawnej i mocy równej mocy ustawy. Jest to akt podporządkowany ustawie, który czerpie swą siłę z ustawy i musi ustąpić przed ustawą, jeżeli jest z nią sprzeczny. Zasada ta powinna być kamieniem węgielnym teorii powagi rzeczy osądzonej w socjalistycznym procesie cywilnym.

Socjalistyczny sąd znajduje przed sobą nie tylko niezależny od niego i stojący nad nim system norm prawnych. Znajduje on przed sobą również niezależny od niego system powstałych przed procesem praw podmiotowych. Zanim posłużą sądowi za skalę do rozstrzygnięcia wniesionych do sądu sporów prawnych, normy socjalistycznego prawa ujawniły już swą rolę regulatora stosunków obywateli i organizacji socjalistycznych, do których kierują swe imperatywy. Socjalistyczne prawo przestałoby być podstawowym czynnikiem socjalistycznej nadbudowy, gdyby nie regulowało bezpośrednio stosunków społecznych, gdyby jego moc obowiązująca musiała być uwarunkowana przez proces sądowy i orzeczenie sądowe, aby dopiero wtedy ujawnić swą funkcję regulującą. Dlatego w socjalistycznym procesie cywilnym sąd powołany jest do tego, aby być obrońcą istniejących niezależnie od niego praw cywilnych, a nie ich twórcą.

Teoria socjalistycznego procesu cywilnego musi jednak odrzucić nie tylko monistyczne wyjaśnienie stosunku między prawem materialnym a procesem cywilnym. Powinna ona odrzucić również materialnoprawne i procesualne pojmowanie tego stosunku.

Materialnoprawne pojmowanie tego stosunku odzwierciedla materialnoprawną istotę powagi rzeczy osądzonej w burżuazyjnym procesie cywilnym, wynikającą z zasady prawdy formalnej i z niemożności obalenia nieprawidłowych prawomocnych orzeczeń. Właśnie dlatego materialnoprawne wyjaśnienie znajduje się w głębokiej sprzeczności z istotą socjalistycznego procesu cywilnego, a specjalnie z zasadami praworządności i prawdy obiektywnej, na której jest on oparty. Zasady te uzasadniają powagę rzeczy osądzonej w socjalistycznym procesie cywilnym. Równocześnie podporządkowują ją one swym wymaganiom.

Wyrazem tego podporządkowania jest możliwość uchylecia nieprawidłowego prawomocnego orzeczenia w trybie rewizji nadzwyczajnej. Instytucja rewizji nadzwyczajnej wskazuje na to, że w razie sprzeczności między powagą rzeczy osądzonej a rzeczywistym stanem prawnym zwycięża rzeczywisty stan prawny, a nie powaga rzeczy osą-

dzonej. Coś więcej nawet — rzeczywisty stan prawny, któremu przeczy wyrok sądowy, stanowi podstawę do uchylenia wyroku. A to ze swej strony wskazuje na to, że prawo materialne istnieje nadal, pomimo orzeczenia, które mu zaprzecza. Stąd wniosek, że powaga rzeczy osądzonej w socjalistycznym procesie cywilnym nie ma i nie może mieć oddziaływania materialnoprawnego. Nie jest ona w stanie ani znieść nieprawidłowo zaprzeczonego prawa, ani też stworzyć nieprawidłowo przyznane prawo.

Negowanie materialnoprawnej istoty powagi rzeczy osądzonej w socjalistycznym procesie cywilnym nie znaczy jednak, że miarodajne jest dla niego procesualne pojmowanie powagi rzeczy osądzonej. Podstawową wadą teorii procesualnych jest to, że odrywają one proces od prawa materialnego i robią z niego formę samą dla siebie. Z punktu widzenia tych teorii proces cywilny prowadzony jest jak gdyby jedynie po to, aby przygotować rozstrzygnięcie drugiego procesu między tymi samymi stronami, zależnego od sporu już rozstrzygniętego (tzw. pozytywna funkcja powagi rzeczy osądzonej), lub też aby nie dopuścić do ponownego procesu w tej samej sprawie (*no bis in idem*).

Celem postępowania spornego jest rozstrzygnięcie sporu prawnego. Rozstrzygnięcie sporu prawnego oznacza zlikwidowanie stanu sprzeczności w twierdzeniach prawnych i w zachowaniu się stron i zastąpienie go jego przeciwieństwem — zgodnością twierdzeń prawnych i wzajemnie uzgodnionym zachowaniem się stron w tym sporze.

Ten nowy i harmonijny stan stosunków stron jest stanem pokoju prawnego. Stworzenie w stosunkach między stronami stanu pokoju prawnego zamiast istniejącego przed procesem stanu sporu prawnego, oto bezpośredni cel postępowania spornego, jego bezpośrednie przeznaczenie prawne i społeczne. Cel ten osiąga za pomocą powagi rzeczy osądzonej. Przecież chory idzie do szpitala po to, aby wyjść z niego zdrowym, a nie po to, aby stwierdzono, że jest wyleczony, jeżeli zechce dać się zbadać powtórnie, ani też po to, aby już nie mógł być przyjęty do szpitala, ponieważ jest zdrow. Tak samo i prawo sporne wchodzi do procesu, aby wrócić stamtąd do życia w stosunkach materialnoprawnych jako bezsporne i wskutek tego nadające się do wykonywania swej funkcji społecznej. Nie wchodzi ono do procesu tylko po to, aby zostać uznane za bezsporne przy następnym procesie, ani też tylko po to, aby być przeszkodą

do ponownego procesu co do bezspornego prawa. Uważając za cel powagi rzeczy osądzonej jedynie uniemożliwienie wydawania sprzecznych orzeczeń i uznając za jej adresata jedynie sąd w hipotezie ponownego procesu, teorie procesualne izolują proces od prawa materialnego, zamykają go w sobie, robią z niego cel sam dla siebie. Zamiast być formą życia prawa materialnego, proces staje się z punktu widzenia teorii procesualnych formą dla samego siebie.

IV. Oderwanie procesowej formy od jej materialnoprawnej treści sprzeczne jest z dialektyczną jednością i wzajemnym oddziaływaniem, w jakim znajdują się między sobą proces i prawo materialne.

Jedność ta wynika z głębokiej łączności między prawem a przymusem państwowym<sup>11</sup>. W dziedzinie stosunków cywilnych tym przymusem państwowym jest proces cywilny. Każdemu stosunkowi materialnoprawnemu towarzyszy prawo do ochrony prawnej. Nie będąc częścią stosunku materialnoprawnego, tworzy ono razem z nim jedność prawa i przymusu państwowego. Ponieważ jest prawnie zorganizowany, przymus państwowy przynależy do nowej kategorii stosunków prawnych z samej swojej istoty zawsze państwowoprawnych. Innymi słowy, jedność między prawem i przymusem państwowym jest jednością między prawem a sankcją, tj. jednością między prawem materialnym (cywilnym, karnym, administracyjnym itd.) i procesem (cywilnym, karnym administracyjnym itd.). Rzecz zrozumiała, że jedność prawa materialnego i procesu nie oznacza, że w tej jedności zlewają się one ze sobą tak, iż nie można ich rozróżnić, lub w ten sposób, iż prawo materialne pochłania proces jako swoją część składową, albo też, że proces staje się pierwotnym źródłem prawa materialnego. Wewnątrz, w ramach jedności, którą tworzą, prawo materialne i proces zachowują swój samodzielny byt prawny, znajdując się w głębokim współdziałaniu ze sobą. Prawo materialne warunkuje potrzebę procesu i jego formy. Ze swej strony proces służy prawu materialnemu, warunkując jego skuteczność za pomocą swego istnienia jako instytucji ochrony prawnej.

Co się tyczy konkretnego materialnego prawa podmiotowego, to w stosunku do niego konkretny proces jest formą jego życia, kiedy kwestionuje się je lub narusza. Staje się ono wtedy przedmiotem procesu, a proces powołany jest do jego obrony. Nie mógłby on go bronić, gdyby nie okazał żadnego oddziaływania na pozaprocessowe stosunki stron w tej sprawie, dlatego, że tam znajduje się siedziba

<sup>11</sup> Por. W. Lenin, *Dzieła*, t. XXV, wyd. IV, s. 442.

prawa materialnego. Najbardziej jaskrawą formą tego oddziaływania jest proces egzekucyjny. Daje on zaspokojenie roszczeń wierzycielowi i umarza dług dłużnika. Lecz i przy postępowaniu spornym przymus państwowy powinien oddziaływać, chociaż w innej formie, na pozaprocesowe stosunki stron, aby zlikwidować spór prawny. Powaga rzeczy osądzonej jest formą tego oddziaływania. Przez nią postępowanie sporne broni prawo, które jest bezpodstawnie zakwestionowane lub też zagrożone przez nieuzasadnione roszczenia. Zgodnie z celem ochronnym prawa, oddziaływanie to powinno być ochronne również i w swej treści. Jedynie mając taką treść, powaga rzeczy osądzonej stałaby się formą życia prawa, które zostało bezpodstawnie zakwestionowane lub zagrożone przez nieuzasadnione roszczenia, a przez to i formą życia ustawy w konkretnym wypadku, w którym jej regulujące oddziaływanie zostało zakłócone przez spór prawny.

Jeżeli weźmiemy to pod uwagę, to powinniśmy wyciągnąć wniosek, iż zagadnienie powagi rzeczy osądzonej w socjalistycznym procesie cywilnym jest zagadnieniem oddziaływania postępowania spornego na prawo sporne. Oznacza to, że rozstrzygnięcia tego zagadnienia należy szukać w takich obowiązujących strony w danej sprawie skutkach prawnych, które — nie zmieniając ich stosunków materialnoprawnych — mają na celu uzgodnienie ich pozaprocesowego zachowania się z rzeczywistym stanem prawnym, tak jak został on ujawniony przez orzeczenie sądowe.

Źródło tych skutków, a mianowicie orzeczenie sądowe jako akt władzy państwowej i ich przeznaczenie obronne, które wyklucza przekształcenie stosunków materialnoprawnych, wskazuje na to, że z istoty swojej powaga rzeczy osądzonej zawarta będzie nie w cywilnoprawnych, lecz w państwowoprawnych skutkach orzeczenia. Te skutki stawiają strony w pewnych stosunkach nie pomiędzy nimi, lecz między nimi a państwem. Państwowoprawna istota powagi rzeczy osądzonej odróżnia ją od skutków ugody oraz od umowy o ustalenie, które stanowią sposoby cywilnoprawne rozstrzygania sporów prawnych.

Jaka jest jednak dokładna treść skutków państwowoprawnych, w których zawarta jest powaga rzeczy osądzonej?

V. Powaga rzeczy osądzonej zawarta jest przede wszystkim w obowiązku stron względem państwa zaprzestania sporu prawnego. Oznacza to, że powinny one na przyszłość wyzyść się swoich nieuzasadnionych twierdzeń prawnych, które są sprzeczne z ich, ustalo-



nym przez sąd stanem prawnym. Żadna ze stron nie może na przyszłość — z wyjątkiem nadzwyczajnych środków obalania wyroków — kwestionować prawidłowości orzeczenia sądowego za pomocą twierdzenia, że istnieje prawo, które sąd zaprzeczył. Obowiązek niekwestionowania ważny jest zarówno dla tej strony, której twierdzenie prawne zostało zaprzeczone, jak i dla tej, której twierdzenie prawne zostało potwierdzone. To co sąd ustalił jest dla tej strony granicą roszczenia. Powaga rzeczy osądzonej wyklucza możliwość żądania czegoś innego lub czegoś więcej na podstawie tego samego prawa, które jest jej przedmiotem.

Wskutek tego obowiązku ustalony przez sąd stan prawny (istnienie lub nieistnienie prawa spornego) staje się bezsporny. Nabywa on nową cechę prawną — cechę „rzeczy osądzonej”. Cecha ta odróżnia stosunki prawne, które były przedmiotem kontroli sądowej i ustalenia sądowego w drodze postępowania cywilnego, od tych stosunków prawnych, które nie przeszły przez sąd i proces. Stosunek prawny, który otrzymał cechę „rzeczy osądzonej”, nie może już być przedmiotem sporu prawnego ani postępowania sądowego między tymi samymi stronami. Jego kwestionowanie w drodze procesu cywilnego jest procesowo niedopuszczalne. Wprost przeciwnie — każdy stosunek prawny nie posiadający cechy „rzeczy osądzonej”, który nie otrzymał stempla pewności i bezsporności sądowej, może być wyniesiony za pomocą powództwa do przedmiotu sporu prawnego i postępowania spornego. Jego kwestionowanie jest dopuszczalne i dlatego jest procesowo relewantne. Z tego punktu widzenia powaga rzeczy osądzonej może być określona jako środek do stworzenia „rzeczy osądzonej”.

To działanie powagi rzeczy osądzonej, za pomocą którego wytwarza się między stronami stan pewności i bezsporności prawnej w stosunku do przedmiotu sporu, może być oznaczone jako *d z i a ł a n i e „ u s t a n a w i a j ą c e p r a w o ”*.<sup>12</sup> Zależnie od tego, czy sąd ustalił, iż prawo sporne istnieje, lub też zaprzeczył jego istnieniu, powaga rzeczy osądzonej działa w potwierdzeniu lub też w zaprzeczeniu prawa. W pierwszym przypadku rzecz osądzona staje się istnieniem prawa w dniu, kiedy orzeczenie stało się prawomocne. W drugim — rzecz osądzona staje się nieistnieniem prawa w tej samej chwili.

VI. Ustalony przez sąd stan prawny — ponieważ jest już okre-

<sup>12</sup> W tym działaniu powagi rzeczy osądzonej M. A. Gurwicz, *Rieszenije sowietskogo suda w iskowom proizwodstwie*, Moskwa 1955, s. 101–103, widzi istotę powagi rzeczy osądzonej.

ślony i bezsporny — staje się godną podstawą do uzgodnionego zachowania się stron. Powaga rzeczy osądzonej osiąga to uzgodnione zachowanie się za pomocą swego działania regulującego.

Powaga rzeczy osądzonej daje tej stronie, której twierdzenie prawne uznane zostało za prawidłowe, prawo do działania zgodnie z ustalonym przez sąd stanem prawnym. Równocześnie jednak powaga rzeczy osądzonej zobowiązuje drugą stronę, której twierdzenie prawne sąd oddalił jako nieuzasadnione, również do zachowania się zgodnie z ustalonym przez sąd stanem prawnym. Za pomocą tego regulującego działania powaga rzeczy osądzonej kieruje strony ku pokojowi prawnemu zgodnie z ustawą, na podstawie rzeczywistego stanu prawnego.

Regulujące działanie powagi rzeczy osądzonej nie zbiega się z mocą wykonawczą orzeczenia. Moc wykonawcza przejawia się w prawie żądania od państwa przymusowego wykonania świadczenia, zasądnionego orzeczeniem sądowym. Z swojej strony działanie regulujące jest właściwe w *w s z y s t k i m* orzeczeniu, pomimo że może mieć różne znaczenie praktyczne w zależności od istoty prawa spornego i treści orzeczenia. Dwoma biegunami tego znaczenia są: a) orzeczenia zasądzające, przy których regulujące działanie powagi rzeczy osądzonej służy za podstawę ich mocy wykonawczej i b) orzeczenia kształtujące, przy których działanie regulujące powagi rzeczy osądzonej jest tak ograniczone, że niektórzy skłonni są nawet do nieprzyznawania tym orzeczeniom żadnej powagi rzeczy osądzonej.

Nie można powiedzieć, że regulujące działanie powagi rzeczy osądzonej dubluje zbytecznie regulującą funkcję cywilnego stosunku prawnego lub norm prawnych, które go regulują. Rzeczywiście, kiedy orzeczenie sądowe, zgodnie z rzeczywistym stanem prawnym, przyznaje istnienie niesłusznie zaprzeczonego prawa, regulujące działanie powagi rzeczy osądzonej *s u m u j e* się z regulującymi funkcjami sądownie przyznanego stosunku prawnego, dublując je, lecz przy pomocy nowego stosunku państwowoprawnego. To dublowanie bynajmniej nie jest zbyteczne.

Nie należy zapominać, że przy sporze prawnym właśnie regulujące działanie ustawy i opartego na niej stosunku materialnoprawnego zostało zakłócone, co więcej nawet — nie funkcjonuje ono w ogóle. Powaga rzeczy osądzonej powołana jest do wznowienia regulującego działania ustawy i bezzasadnie zaprzeczonego prawa. Dlatego musi się ona *n a w a r s t w i ć* na bezzasadnie zakwestionowane prawo, potwierdzić je i wzmocnić. Osiąga ona ten cel stwarzając

nowy, dodatkowy bodziec jego urzeczywistnienia obok działania materialnego stosunku prawnego. Bodziec ten polega na państwowoprawnym nadaniu mocy lub obowiązku działania zgodnie z sądownie ustalonym prawem.

Potrzeba samodzielnej regulującej funkcji powagi rzeczy osądzonej staje się oczywista, kiedy orzeczenie zaprzecza istnieniu prawa, co do którego wysunięte było nieuzasadnione roszczenie. Zgodnie z hipotezą, brak tu stosunku materialnoprawnego, którego działanie regulujące byłoby dublowane przez powagę rzeczy osądzonej. Pozostaje tylko orzeczenie jako jedyny regulator zachowania się stron. Powaga rzeczy osądzonej powinna je skierować do harmonijnego, zgodnego z ustawą zachowania się. Polegać ono będzie na zaprzestaniu działań, skierowanych ku korzystaniu z prawa sądownie zaprzeczonego. Równocześnie z tym staje się możliwe niezakłócone korzystanie z tych praw, którym przeszkadzały nieuzasadnione roszczenia prawne.

Być nowym, dodatkowym bodźcem zachowania się obok normy prawnej, obok wpływającego z niej i uregulowanego przez nią stosunku prawnego — oto wielkie i bardzo cenne, społeczne i prawne znaczenie regulującego działania powagi rzeczy osądzonej. Ujawnia się w nim najwyraźniej służebna rola procesu względem prawa materialnego — jego funkcja ma być formą życia ustawy.

VII. Powaga rzeczy osądzonej nie wyczerpuje się za pomocą jej działania ustalającego i regulującego. Obejmuje ona również niedopuszczalność ponownego rozstrzygnięcia raz już rozstrzygniętego sporu<sup>13</sup>.

Niedopuszczalność ponownego rozstrzygnięcia jest koniecznym następstwem ustalającego działania powagi rzeczy osądzonej. Obie strony tracą względem prawa, będącego przedmiotem powagi rzeczy osądzonej, swe prawo skargi, ponieważ są zobowiązane do niekwestionowania „rzeczy osądzonej”. Powaga rzeczy osądzonej umarza to prawo. Względem żadnej ze stron sąd nie ma obowiązku przyjęcia, rozpatrzenia ani rozstrzygnięcia raz już rozstrzygniętego sporu. Dlatego też musi on odmówić ponownego rozpatrzenia i rozstrzygnię-

<sup>13</sup> To działanie powagi rzeczy osądzonej jest prawie powszechnie uznane przez teorię socjalistycznego procesu cywilnego (por. S. N. Abramow, *Grażdanskij process*, Moskwa 1948, s. 307; Gurwicz, op. cit., 99—100; W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne*, II, Warszawa 1959, s. 192—193; G. Stajgr, *Učebnice občanského práva procesního*, Praga 1955, s. 301; D. Silanowski, *Ž. Staniew, Graždanski process*, t. I, Sofia 1958, s. 437.

cia tego sporu. Jeżeli osoba związana powagą rzeczy osądzonej zgłosi ponowne powództwo co do rozstrzygniętego już sporu, sankcją przeciwno temu niedozwolonemu zachowaniu się będzie to, że sąd odrzuci jako niedopuszczalne zgłoszone powództwo. Powaga rzeczy osądzonej jest więc bezwzględną procesualną przeszkodą w dopuszczalności ponownego postępowania spornego między związanymi przez nią osobami co do prawa będącego jej przedmiotem.

Niedopuszczalność ponownego rozstrzygnięcia sporu jest nie tylko niezbędnym skutkiem ustalającego działania powagi rzeczy osądzonej. Obok zakazu uchylecia wyroku przez sąd orzekający, prawomocności formalnej i niemożności obalenia wyroku za pomocą środków nadzwyczajnych jest ona środkiem stabilności ustalającego i regulującego działania powagi rzeczy osądzonej. Niedopuszczalność ponownego rozstrzygnięcia broni ustalającego i regulującego działania powagi rzeczy osądzonej przed niebezpieczeństwem sprzecznego orzeczenia w tym samym sporze. Niebezpieczeństwo to zachodziłoby wówczas, gdyby było dopuszczalne ponowne powództwo co do tego samego prawa, między tymi samymi stronami. W ten sposób powaga rzeczy osądzonej sama się zabezpiecza i stabilizuje, stając się środkiem do ostatecznego rozstrzygnięcia sporu prawnego. Ta funkcja stabilizująca, w której tkwi istota niedopuszczalności ponownego rozstrzygnięcia sporu, sama wskazuje na to, że nie można widzieć istoty powagi rzeczy osądzonej tylko w niedopuszczalności procesu jako wyczerpującej całą jej treść.

VIII. Przedstawiona powyżej treść powagi rzeczy osądzonej wskazuje na to, że nie wyczerpuje się ona ani w obowiązku sądów i innych organów państwowych szanowania ustalenia sądowego, ani w stabilności aktu sądowego i jego skutków prawnych.

Błąd teorii tzw. pozytywnej funkcji powagi rzeczy osądzonej tkwi w tym, że miesza ona problem istoty powagi rzeczy osądzonej z problemem poszanowania powagi rzeczy osądzonej przez sądy i inne organy państwowe. Widzi ona powagę rzeczy osądzonej w obowiązku sądu uwzględnienia ustalenia sądowego za pomocą złożenia go u podstawy swego orzeczenia w następnym procesie, wobec którego to prawo, które nabyło cechę „rzeczy osądzonej”, ma znaczenie prejudycjalne. Ten obowiązek zakłada jednak uprzednie istnienie powagi rzeczy osądzonej. Jego adresatem jest sąd, podczas gdy adresatami powagi rzeczy osądzonej są strony w procesie. Adresatem powagi rzeczy osądzonej nie może być sąd, ponieważ jest on organem, który ją stwarza za pomocą wydanego przez siebie orzeczenia.

Dlatego też pozycja prawna sądu i pozycja prawna stron w procesie względem powagi rzeczy osądzonej różnią się zasadniczo od siebie.

Dla stron w procesie powaga rzeczy osądzonej jest obowiązująca — reguluje ona ich zachowanie się, umarza ich prawo do powództwa. Dla sądów i innych organów państwowych powaga rzeczy osądzonej jest skutkiem prawnym orzeczenia, który musi być stosowany. Powinna ona znaleźć zastosowanie we wszystkich tych przypadkach, kiedy istnieją warunki jej działania. Obowiązek sądów i innych organów państwowych szanowania powagi rzeczy osądzonej, kiedy w ten czy inny sposób warunkuje ona ich działalność, wynika z jednej z ogólnych i podstawowych zasad ustroju państwowego i działalności państwowej. Zasada ta wymaga od każdego organu państwowego uwzględnienia skutków prawnych aktów, wydanych przez inne kompetentne w danej materii organy. Wynika ona z jednolitości wiedzy państwowej i jej podziału między rozmaite organy. Jest ona środkiem do zapewnienia skuteczności aktów państwowych. Dlatego poszanowanie powagi rzeczy osądzonej przez sądy i inne organy państwowe, nie będąc jej istotą, jest ważnym środkiem do zapewnienia jej działania. Chodzi tu przy tym nie tylko o jej działanie co do samego stosunku prawnego, będącego przedmiotem powagi rzeczy osądzonej, lecz i o jej działanie względem uwarunkowanych przez „rzeczą osądzoną” innych stosunków prawnych jej adresatów. W ten sposób funkcja obronna powagi rzeczy osądzonej w stosunku do prawa cywilnego rozszerza się znaczenie, przekraczając granice sporu, który został przez nią rozstrzygnięty. Dzięki poszanowaniu powagi rzeczy osądzonej rzeczywisty stan prawny może być narzucony jako kryterium praworządnego zachowania się we wszystkich tych wypadkach, przy których ma on znaczenie. Przy pomocy jej poszanowania powaga rzeczy osądzonej staje się tym pomostem, poprzez który rzeczywisty stan prawny może pokonać opór uznania go, niekompetencję jego prawidłowego ustanowienia, trudności ponownego udowodnienia go, różnice w stanowiskach oceniających go organów, oszczędzając jednocześnie państwu i społeczeństwu bezcelowych wydatków, środków i sił na powtórne wykonywanie skończonej już w sposób kompetentny pracy.

IX. Powaga rzeczy osądzonej nie zbiega się ze stabilnością aktu sądowego i jego skutków prawnych, pomimo że zakłada stabilność orzeczenia sądowego i koniecznie jej potrzebuje, aby

zapewnić trwały stan pokoju prawnego między stronami.

Specjalny nacisk należy położyć na różnicę między stabilnością aktu sądowego i jego powagą rzeczy osądzonej dlatego, że bardzo często powagę rzeczy osądzonej utożsamia się z niezmiennością orzeczenia<sup>14</sup>. Z tego punktu widzenia powaga rzeczy osądzonej jest punktem szczytowym stabilności, jaką może otrzymać akt państwowy. Ale gdyby powaga rzeczy osądzonej znajdowała się na tej samej płaszczyźnie, na której stoi stabilność, gdyby była jedynie najwyższą i szczytową formą stabilności aktu państwowego, okazałoby się, że różnica między aktem sądowym i administracyjnym zawarta jest tylko w stopniu ich stabilności, a nie w ich naturze i przeznaczeniu. Wystarczy przy takim pojmowaniu nadanie aktowi administracyjnemu przynajmniej takiego stopnia stabilności, jakim dysponuje orzeczenie sądowe, aby nabrał on powagi rzeczy osądzonej.

Ale prawdziwa różnica między aktem sądowym i administracyjnym z punktu widzenia skutków prawnych leży właśnie w powadze rzeczy osądzonej, kiedy uznaje się ją nie za stabilność aktu, lecz za środek do rozstrzygnięcia sporu prawnego i stworzenia pokoju prawnego za pomocą jej działania ustanawiającego i regulującego. Tak ujęta, powaga rzeczy osądzonej nie przysługuje nawet najbardziej stabilnym aktom administracyjnym. Jest ona skutkiem prawnym, właściwym tylko aktowi wymiaru sprawiedliwości dlatego, że jest tym środkiem, za pomocą którego odpowiada on swemu specyficznemu zadaniu — ochronie praw spornych za pomocą rozstrzygnięcia sporu prawnego. To zadanie obce jest administracji i dlatego jej aktom niepotrzebna jest powaga rzeczy osądzonej.

X. Nakreślona dotychczas treść powagi rzeczy osądzonej ujawnia ją jako stosunek państwowoprawny. Państwowoprawny jest i stosunek prawnoprocesowy, w którym tkwi istota postępowania spornego. Jakie jest wzajemne oddziaływanie tych dwóch stosunków państwowoprawnych? Stosunek procesowy postępowania spornego zawiera w sobie prawo każdej ze stron żądania od sądu ochrony prawnej za pomocą rozstrzygnięcia sporu prawnego i obowiązek sądu zapew-

<sup>14</sup> To utożsamienie przeprowadzają: D. Liebman (*Efficacia ed autorità della sentenza*, Mediolan 1935, s. 4, 11—13, 27—40, 45—46; O. Mayer, *Zur Lehre von der materiellen Rechtskraft in Verwaltungssachen*, *Archiv für öffentliches Recht*, t. XXI, s. 24, 29—30) i przede wszystkim A. Merkl (*Die Lehre von der Rechtskraft entwickelt aus dem Rechtsbegriff*, Lipsk—Wiedeń, 1923).

nienia żądanej ochrony prawnej za pomocą powagi rzeczy osądzonej. W ten sposób stosunek prawny powagi rzeczy osądzonej wiąże się funkcjonalnie ze stosunkiem procesowym dlatego, że w powadze rzeczy osądzonej zawiera się ochrona prawna, której każda ze stron żąda za pomocą postępowania spornego, lecz którą sąd daje jedynie tej stronie, której twierdzenia prawne odpowiadają rzeczywistości stanowi prawnemu. Dlatego też od chwili, kiedy zaczyna działać powaga rzeczy osądzonej jako nowy i trwały stosunek państwowoprawny zapewnionej już ochrony prawnej, tymczasowy stosunek procesowy, za pomocą którego żąda się ochrony prawnej, zostaje umorzony.

W każdej sprawie powaga rzeczy osądzonej funkcjonuje jednocześnie jako ochrona prawna na korzyść jednej ze stron i jako sankcja względem drugiej ze stron. Funkcjonuje ona jako ochrona prawna na korzyść tej ze stron, której twierdzenie prawne sąd potwierdza jako odpowiadające rzeczywistości stanowi prawnemu. Ochrona prawna, którą daje powaga rzeczy osądzonej, zależy od stanu prawnego przez nią potwierdzonego. Kiedy potwierdza ona istnienie jakiegoś prawa, które strona przeciwna kwestionuje bezpodstawnie, wtedy powaga rzeczy osądzonej działa prawnie - u m a c n i a j ą c o w stosunku do prawa potwierdzonego. Kiedy jednak powaga rzeczy osądzonej zaprzecza istnieniu jakiegoś prawa, do którego bezpodstawnie rości sobie pretensje strona przeciwna, tj. kiedy potwierdza jego nieistnienie, działa ona w stosunku do zaprzeczonego prawa prawnie - p r z e s k a d z a j ą c o , a w stosunku do zagrożonych przezeń praw — prawnie - z a b e z p i e c z a j ą c o . Za pomocą swego działania regulującego powaga rzeczy osądzonej nadaje tej stronie, której twierdzenie prawne potwierdza, moc prawną do zachowania się zgodnie z sądownie potwierdzonym stanem prawnym. Za pomocą swego działania ustalającego daje ona jej możliwość żądać zawsze, kiedy zajdzie tego potrzeba, poszanowania sądownie potwierdzonego stanu prawnego przez sądy i inne organy państwowe.

W stosunku do drugiej strony, której twierdzenie prawne zaprzecza, jako nie odpowiadające rzeczywistości stanowi prawnemu, powaga rzeczy osądzonej działa jako sankcja. Zobowiązuje ona tę stronę do zaprzestania na przyszłość jej nieuzasadnionego roszczenia prawnego i do przyjęcia zachowania się, odpowiadającego sądownie potwierdzonemu stanowi prawnemu. Powaga rzeczy osądzonej staje się przeszkodą dla każdej próby ponownego sądowego wysunięcia zaprzeczonego prawa. Zobowiązuje ona sądy do nieprzeprowadzania

procesów, w których wysuwa się je przeciwko tej stronie, na korzyść której prawo to zostało zaprzeczone. Za pomocą poszanowania powagi rzeczy osądzonej ta jej istota sankcjonująca obejmuje również i wszystkie uwarunkowane przez rzecz osądzoną stosunki prawne między zobowiązanymi przez nią osobami.

Powaga rzeczy osądzonej funkcjonuje jako środek ochrony prawnej albo jako sankcja w każdej sprawie, bez względu na jej wynik. Wynik sprawy ma wpływ jedynie na ustalenie wobec której ze stron powaga rzeczy osądzonej działać będzie jako ochrona prawna, a wobec której — jako sankcja. Powaga rzeczy osądzonej będzie ochroną prawną na korzyść powoda i sankcją w stosunku do pozwanego wtedy, kiedy powództwo zostanie uwzględnione, tj. kiedy sąd uzna, że twierdzenie prawne powoda odpowiada rzeczywistemu stanowi prawnemu i dlatego go potwierdza. Powaga rzeczy osądzonej będzie ochroną prawną na korzyść pozwanego i sankcją w stosunku do powoda wtedy, kiedy powództwo zostanie oddalone, tj. kiedy sąd uzna, że twierdzenie prawne powoda nie odpowiada rzeczywistemu stanowi prawnemu i dlatego je zaprzecza.

A więc błędne byłoby twierdzenie, że powaga rzeczy osądzonej działa jako środek ochrony prawnej jedynie wtedy, kiedy powództwo zostanie uwzględnione. Prawda, że inicjatywę żądania ochrony prawnej poprzez powództwo podejmuje powód, ale pozwany ma prawo wykorzystać wszczęte postępowanie sporne do tego, aby żądać w nim ochrony przeciwko nieuzasadnionym roszczeniom prawnym powoda, ponieważ najbardziej jaskrawym wypadkiem usprawiedliwionego zainteresowania taką ochroną jest wypadek, kiedy zgłasza się nieuzasadnione powództwo. Pozwany znajduje się tu w stosunku do zgłoszonego powództwa zasadniczo w stanie powoda w powództwie o ustalenie nieistnienia twierdzonego przez powoda prawa. Kiedy to żądanie negatywnego ustalenia jest uzasadnione, tj. kiedy zgłoszone przez powoda prawo nie istnieje, powaga rzeczy osądzonej odpowiadać będzie żądanej przez pozwanego ochronie prawnej i dlatego stanie się sankcją w stosunku do powoda, który wywołał spór prawny swoim nieuzasadnionym roszczeniem.

Badanie istoty powagi rzeczy osądzonej w socjalistycznym procesie cywilnym jest wspólnym zadaniem teorii procesowej wszystkich krajów socjalistycznych. Stanowisko, że może ona zostać rozstrzygnięta od razu, za pomocą jednej analizy, opartej na jednej z form socjalistycznego procesu cywilnego, byłoby przejawem naukowej zarozumiałości. Dlatego uważam moje ujęcie, tu naszkicowane,



jedynie za próbę postawienia i rozstrzygnięcia problemu powagi rzeczy osądzonej w socjalistycznym procesie cywilnym. Nie mam pretensji do tego, aby próba ta była wolna od błędów. Wprost przeciwnie, podjęta ona została w nadziei, że wywoła twórczą dyskusję. Jedynie w toku takiej dyskusji, za pomocą połączonych wysiłków przedstawicieli teorii procesu cywilnego w krajach socjalistycznych problem powagi rzeczy osądzonej w socjalistycznym procesie cywilnym może być prawidłowo postawiony i prawidłowo rozstrzygnięty.